

Sygn. akt IIK 170 /17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2018 r.

Sąd Rejonowy w Giżycku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący – SSR Tomasz Zieliński

Protokolant – st. sekr. sąd. Anna Żebrowska, sekr. Anna Rogojsza

w obecności Asesora Prokuratury Rejonowej w G.– Andrzeja Zagrabę

po rozpoznaniu w dniu 27.07.2017 r., 28.09.2017 r., 31.10.2017 r., 05.12.2017 r., 18.01.2018 r. sprawy

D. A. zd. M.

urodz. (...) r. w G.

córki A. i M. zd. R.

oskarżonej o to, że:

I. W dniu 02 kwietnia 2017 r. w G. znieważała funkcjonariusza Policji st. sierż. M. R. używając słów wulgarnych powszechnie uznanych za obelżywe podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych

tj. o czyn z art. 226§1 kk

II. W dniu 02 kwietnia 2017 r. w G., naruszyła nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji sierż. sztab. P. P. (1) polegającą na kilkukrotnym uderzeniu go w głowę, podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych

tj. o czyn z art. 222§1 kk

1. Ustalając, że wina i społeczna szkodliwość czynów zarzucanych oskarżonej **D. A.** nie są znaczne oraz że okoliczności ich popełnienia nie budzą wątpliwości na podstawie art. 66§1 i 2kk, art. 67§1kk postępowanie karne warunkowo umorzyć tytułem próby na okres 2 (dwa) lat.

2. Na podstawie art. 67§3kk w zw. z art. 72§1 pkt 5 kk orzeka od oskarżonej na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej nawiązkę w kwocie 1.000,00 (jeden tysiąc) zł oraz zobowiązuje ją do powstrzymania się od nadużywania alkoholu.

3. Na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych i art. 629 kpk zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłaty kwotę 60,00 (sześćdziesiąt) zł i obciąża ją kosztami sądowymi w pozostałym zakresie w kwocie 100,00 (sto) zł.

Sygn. akt IIK 170/17

UZASADNIENIE

Na podstawie wyników rozprawy głównej sąd ustalił i zważył, co następuje:

Przed północą 01 kwietnia 2017 roku do lokalu (...) położonego w G. przy ul. (...) w pobliżu mostu obrotowego nad Kanalem Ł. przyszli oskarżona D. A. i jej mąż P. A.. Po zajęciu stolika na tarasie złożyli zamówienie i następnie przystąpili do konsumpcji. Oboje byli już pod wpływem alkoholu. W pewnym momencie wstali od stolika i nie płacąc ruszyli w kierunku wyjścia. Widząc to pracownicy lokalu I. O. (1) i M. G. (1) zaczęły krzyczeć, że uciekają klienci, którzy nie zapłacili za rachunek. Usłyszał je Ł. M. pracujący w charakterze dostawcy pizzy. W tym czasie parkował on samochód i zauważył wybiegającą z restauracji kobietę oraz poruszającego się za nią mężczyznę, który z uwagi na stan nietrzeźwości nie był w stanie biec. Mężczyznę tego zatrzymał i z pomocą kolegi J. K. (1) zatrudnionego w kuchni doprowadził go ponownie do lokalu, a nadto wezwano policję (dowód: zeznania I. O. (1) k. 94v-95v, M. G. (1) k. 95v-96, Ł. M. k. 88v-89 oraz k. 66 w części odczytanej w trybie art. 391§1kpk, J. K. (1) k. 96; wyjaśnienia oskarżonej k. 23v-24 w części odczytanej w trybie art. 389§1kpk; notatka urzędowa k. 1-2; protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości k. 3).

Dyżurny KPP w G. do lokalu (...) skierował pełniących tej nocy służbę w patrolu zmotoryzowanym sierż. szt. P. P. (1) i st. sierż. M. R.. Po ich przybyciu pracownicy lokalu Ł. M. i J. K. (1) przekazali im zatrzymanego mężczyznę. Znajdował się on pod znacznym działaniem alkoholu i odmówił udzielenia wiadomości odnośnie swoich danych osobowych i okazania dokumentu zawierającego te dane, w związku z czym funkcjonariusze policji postanowili doprowadzić go do radiowozu w celu przewiezienia do KPP w G. i ustalenie jego tożsamości. Wówczas zatrzymany mężczyzna zaczął się wrywać i stawiać bierny opór, co było powodem użycia wobec jego osoby środków przymusu bezpośredniego, w tym skutcie mu rąk kajdankami. Po doprowadzeniu go do radiowozu i umieszczeniu na tylnej kanapie za fotelem pasażera pozostał z nim M. R. zaś P. P. (1) udał się do restauracji w celu ustalenia świadków zdarzenia i spisania ich danych. W międzyczasie do lokalu wróciła oskarżona D. A., która opłaciła rachunek. Następnie zachowując się arogancko oraz używając wulgaryzmów poinformował o tym P. P. (1), a nadto że jest żoną zatrzymanego mężczyzny, którego zwolnienia domagała się. Poinformowała go również o tym, że pracuje w radiu, w którym nagłośni sprawę i spowoduje ich zwolnienie. P. P. (1) wyjaśnił jej powody zatrzymania męża i poinformował o dalszych czynnościach, jakie będą wykonane, a gdy zwrócił się do niej żeby podała mu swoje dane osobowe i jego, wówczas wyszła z lokalu, z którego wyszedł również on i oboje udali się w kierunku radiowozu. Także przy radiowozie oskarżona domagała się zwolnienia męża twierdząc, że po opłaceniu rachunku nie ma już powodu, aby zatrzymywać go, a gdy jej prośby okazały się nieskuteczne postanowiła zatelefonować do dyżurnego KPP w G.. Podczas rozmowy przedstawiła się informując go, że zostali zatrzymani z mężem przez policję oraz że zapłacili rachunek w restauracji i funkcjonariusz policji pomimo tego nie chcą zwolnić jej męża. Twierdziła nadto, że mąż został wylegitymowany i nadal bezpodstawnie jest zatrzymywany. Poinformowała również o tym, że pracuje w (...) oraz poprosiła o rozmowę z Komendantem, a gdy dyżurny stwierdził, że o tej porze nie jest to możliwe zaproponowała, aby skontaktował się telefonicznie z funkcjonariuszami policji wykonującymi interwencję. Po uzyskaniu zapewnienia, że zatelefonuje do nich w celu wyjaśnienia sprawy rozłączyła się (dowód: zeznania P. P. (1) k. 88-88v oraz k. 14v-15 w części odczytanej w trybie art. 391§1kpk, M. R. k. 100-101 oraz k. 12-13 w części odczytane w trybie art. 391§1kpk, I. O. j/w, M. G. j/w, Ł. M. j/w, J. K. j/w; wyjaśnienia oskarżonej k. 87v; protokół sporządzony przez LK KWP w O. ze spisania treści wypowiedzi utrwalonych na materiale dźwiękowym k. 110-113; płyta CD-R k. 114).

Po zakończeniu rozmowy z dyżurnym widząc, że funkcjonariusz policji M. R. wszedł do radiowozu i zamierza odjechać zaczęła utrudniać mu to otwierając przednie drzwi od strony kierowcy, a następnie blokując je uniemożliwiała w ten sposób ich zamknięcie. Nadal zachowywała się arogancko i była wulgarna oraz pomimo uprzedzenia o tym, że zostaną użyte wobec niej w przypadku dalszego takiego zachowania środki przymusu bezpośredniego konsekwentnie domagając się zwolnienia męża nie pozwalała, żeby radiowóz odjechał. Nie widząc innej możliwości M. R., co najmniej dwukrotnie odciągał oskarżoną od radiowozu informując, że jeżeli nie uspokoi się będzie zmuszony użyć gazu. Bezskuteczność podejmowanych przez niego dotychczas środków przymusu bezpośredniego była powodem tego, że użył gazu pieprzowego i po raz kolejny odciągnął oskarżoną od radiowozu. I tym razem pomimo oszołomienia wynikającego z działania gazu wróciła ona do radiowozu. Zaburzenia widzenia, których doznała spowodowały jednak, że podeszła do tylnych lewych drzwi, przy których siedział P. P. (1) i chwytając za klamkę otworzyła je, a następnie kilkakrotnie machając rękoma uderzyła go w okolicę głowy. Widząc to M. R. natychmiast obezwładnił ją i skuł ręce kajdankami, a następnie umieścił na tylnej kanapie radiowozu oraz wezwał drugi patrol policji. Wówczas oskarżona, której agresja narastała zaczęła wyzywać go słowami wulgarnymi i powszechnie uznanymi za obelżywe. Po przyjeździe

drugiego patrolu, któremu przekazano zatrzymanego P. A. pokrzywdzeni przewieźli oskarżoną do KPP w G., gdzie została ona poddana badaniom stanu trzeźwości, które wykazały zawartość alkoholu w wydychanym przez nią powietrzu wynoszącą 0,69 mg/l i 0,66 mg/l. Oskarżoną przewieziono również na badania przez lekarza do (...) w G. po przeprowadzeniu, których zatrzymano ją w policyjnej izbie zatrzymań (dowód: zeznania świadków P. P. j/w, M. R. j/w, Ł. M. j/w, I. O. j/w, M. G. j/w, J. K. j/w; wyjaśnienia oskarżonej j/w; notatka urzędowa k. 1-2; protokół z przebiegu badań stanu trzeźwości k. 3; protokół z oględzin i odtworzenia zapisu płyty z nagraniem monitoringu miejskiego z wydrukiem k. 31-35, k. 104v-105; płyta DVD-R k. 28; protokół oględzin i odtworzenia zapisu k. 48-51 i k. 105; płyta DVD-R k. 47).

Oskarżona już podczas przewożenia jej z miejsca zatrzymania do KPP w G. zaczęła przeproszać obu funkcjonariuszy policji. Ponownie przeprosiła ich w piśmie, które przesłała do ich przełożonych, a także podczas rozprawy sądowej wyrażając nadto żal z powodu swojego zachowania i tego co się stało (zeznania P. P. k. 88, M. R. k. 101; wyjaśnienia oskarżonej k. 87v).

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie zeznań pokrzywdzonych P. P. (1) i M. R. oraz świadków Ł. M., I. O. (1), M. G. (1) i J. K. (1), częściowo wyjaśnienia oskarżonej, a nadto pozostały materiał dowodowy ujawniony w toku przewodu sądowego.

Oskarżona D. A. podczas rozprawy sądowej przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów i korzystając z przysługującego jej prawa odmówiła składania wyjaśnień, co mając na uwadze sąd na podstawie art. 389§1kpk odczytał w odpowiednim zakresie protokół złożonych przez nią wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym (wyjaśnienia k. 87v).

W wyjaśnieniach złożonych na tym etapie postępowania (k. 23v-24 w części odczytanej w trybie art. 389§1kpk) przyznając się częściowo tj. do znieważenia funkcjonariusza policji słowami wulgarnymi i obelżywymi utrzymywała, że takie zachowanie z jej strony było spowodowane ilością wypitego alkoholu i działaniem gazu pieprzowego, który został wobec niej użyty, gdyż nie chciała słuchać funkcjonariuszy policji. Wyjaśniła nadto, że w nocy z 1 na 2 kwietnia 2017 roku z mężem P. A. była w lokalu (...), gdzie zamówili jedzenie i piwo. Przyznała, że w pewnym momencie będąc już pod wpływem alkoholu, który spożywała także wcześniej przekonana o tym, że nie ma pieniędzy żeby zapłacić postanowili z mężem uciec z lokalu. Dodała, iż wybiegła z niego tylko ona i gdy zorientowała się, że nie ma jej męża postanowiła wrócić tym bardziej, że okazało się, iż ma portfel i może opłacić rachunek. Jak wyjaśniła w lokalu, gdy do niego wróciła byli już funkcjonariusze policji, którzy zatrzymali jej męża. Poinformowała ich wówczas, że opłaciła rachunek i poprosiła żeby puścili go. Funkcjonariusze policji, jak utrzymywała powiedzieli jej, że muszą zabrać męża na komisariat i następnie umieścili go w radiowozie. Nie kwestionowała tego, że blokowała drzwi radiowozu, żeby policjant nie mógł do niego wsiąść i odjechać oraz że poinformowano ją, aby odsunęła się i nie utrudniała podjętych przez nich czynności. Przyznała nadto, że policjant wykręcając jej rękę odprowadzał ją od radiowozu, a następnie puszczał oraz że ponownie wracała i blokowała drzwi prosząc o to żeby zwolnili jej męża. Wyjaśniła, że funkcjonariusz poleci uprzedzał ją również o tym, że użyje gazu, którego użył i wówczas zaczęła go wyzywać słowami wulgarnymi, których jak dodała dokładnie nie pamięta. Twierdząc, że w związku z tym wykręcono jej rękę i skuto kajdankami utrzymywała, iż następnie umieszczono ją w aucie, gdzie ponownie krzycząc używała słów obelżywych. Nie kwestionowała również tego, że przed skuciem jej rąk kajdankami mogła otworzyć drzwi radiowozu, gdzie siedział drugi policjant z jej mężem. Wyraziła jednocześnie przekonanie, że policjanta tego nie uderzała po głowie oraz dodała, że nie powinna się tak zachowywać i chce przeprosić funkcjonariuszy policji.

Potwierdzając odczytany fragment protokołu dodała, że słów wulgarnych zaczęła używać, gdy użyto wobec niej gazy, gdyż wpadła w panikę. Przyznała, że otworzyła wówczas drzwi w radiowozie, gdzie siedział jej mąż i mogła wówczas uderzyć w głowę policjanta, który z nim był, gdyż jak utrzymywała nie wiedziała co się dzieje. Wyjaśniła nadto, że chciała pomóc mężowi, gdyż nie miał on dokumentów i telefonu, a nadto nie pochodzi z G. i nie znał tego miasta. Konsekwentnie podtrzymała wcześniejsze oświadczenie dotyczące tego, że przyznaje się do popełnienia obu zarzucanych jej czynów. W związku z tym, że nie mogła dogadać się z funkcjonariuszami policji, którzy przeprowadzali interwencję utrzymywała, iż zadzwoniła na policję. Przedstawiła się wówczas zaś policjant, który z

nią rozmawiał poinformował ją, że zadzwoni do nich i zapyta co się stało. Dodała, że napisała pismo do Komendanta KPP w G., w którym wyjaśniła zaistniałą sytuację oraz skontaktowała się z Naczelnikiem Wydziału, który miał zorganizować spotkanie z pokrzywdzonymi. Wyraziła żal z powodu swojego zachowania oraz po raz kolejny przeprosiła pokrzywdzonych.

W dodatkowych wyjaśnieniach odnosząc się do zeznań M. R. konsekwentnie utrzymywała, że znieważyła go słowami wulgarnymi po użyciu w stosunku do niej gazu. Zaprzeczyła natomiast temu żeby wcześniej podważała wykształcenie i kwalifikacje policjantów oraz żeby odmówiła podania danych zarówno swoich jak i męża. Dane te jak utrzymywała podała, co podniosła w rozmowie z dyżurnym KPP w G., do którego zadzwoniła na potwierdzenie czego przedłożyła nagranie tej rozmowy. Wyjaśniła nadto, iż nie jest prawdą to, że otworzyła drzwi do radiowozu i zaatakowała P. P. (1) bez powodu. Utrzymywała mianowicie, że po użyciu w stosunku do niej gazu wpadła w panikę i udała się w kierunku radiowozu, żeby uniemożliwić funkcjonariuszom policji odjechanie i pozostawienie jej w takim stanie. Twierdziła nadto, że niczego nie widziała i dochodząc do radiowozu otworzyła drzwi łapiąc za klamkę, którą poczuła pod ręką. Wówczas, jak dodała policjant, który przy nich siedział odepchnął ją żeby je zamknąć i odruchowo w panice zaczęła uderzać go. Nadal utrzymywała, że tłumaczyła policjantom, iż mąż nie ma telefonu, nie pochodzi z G. i w związku z tym będzie miał trudności z powrotem do domu. Tym razem wyraziła wstyd z powodu słów, jakich użyła w stosunku do M. R. twierdząc, że na co dzień nie używa takiego języka oraz tłumacząc swoje zachowanie emocjami i użytym wobec niej gazem. Nie kwestionując tego, że mówiła, iż pracuje w (...) utrzymywała, że nie mówiła o tym po to, aby ich przestraszyć tylko, żeby potraktowali ją jak człowieka (wyjaśnienia k. 101-101v).

Wyjaśnieniom oskarżonej w części, w której przyznała się do popełnienia obu zarzucanych jej czynów oraz przeprosiła pokrzywdzonych i wyraziła żal z powodu swojego zachowania sąd dał wiarę. Za wiarygodnie sąd uznał także wyjaśnienia oskarżonej w części, w której utrzymywała, że znieważyła funkcjonariusza M. R. po tym jak użył w stosunku do niej gazu oraz że po jego użyciu oszołomiona mając zaburzony wzrok udała się w kierunku radiowozu i po otwarciu drzwi, których klamkę poczuła pod ręką zadała siedzącemu przy nich policjantowi kilka uderzeń w głowę robiąc to odruchowo. W tej części wyjaśnienia oskarżonej znalazły potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonych złożonych bezpośrednio po zdarzeniu.

Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonej w części, w której zaprzeczała temu, że od początku zachowała się arogancko i używała wulgaryzmów. Na takie jej zachowanie wskazali wszyscy przesłuchani w sprawie świadkowie, tj. pokrzywdzeni oraz pracownicy lokalu (...) Ł. M., I. O. (1), M. G. (1) i J. K. (1). Ich zeznaniom zarówno w tej części jak i odnośnie przebiegu całego zdarzenia sąd dał wiarę, gdyż tworzą one spójną wzajemnie uzupełniającą się i logiczną całość.

Nie ulega także wątpliwości mając na uwadze zeznania powyższych świadków, że oskarżona po opłaceniu rachunku konsekwentnie dążyła do tego, żeby funkcjonariusze policji zwolnili jej męża i że w początkowej fazie zdarzenia, o czym świadczy jej rozmowa z dyżurnym KPP w G. zachowywała się ona stosunkowo poprawnie. Jej aktywność nie wynikała zatem z braku jakiegokolwiek przyczyny, która uzasadniałaby takie zachowanie. Niewątpliwie obawiała się o męża i starała się w każdy możliwy sposób doprowadzić do zwolnienia go przez funkcjonariuszy policyjnych. Stan nietrzeźwości oraz kumulujące się emocje, a także narastająca agresja będąca wynikiem tego, że funkcjonariusze policji odmawiali jej prośbom uzewnętrzniły się, gdy użyto wobec niej gazu. Mając powyższe na uwadze sąd ostatecznie doszedł do przekonania, że zachowanie oskarżonej nie było wynikiem działania bez powodu czy też z oczywiście błahego powodu i tym samym nie były to występki o charakterze chuligańskim.

Sąd nie dał natomiast wiary zeznaniom P. A. męża oskarżonej, które pozostawały w sprzeczności zarówno z wyjaśnieniami oskarżonej, jak i zeznaniami pozostałych świadków pracowników lokalu oraz funkcjonariuszy policji. Niewątpliwie, jako osoba bliska chciał on pomóc żonie. Jego zeznania wynikały także ze znacznego stanu nietrzeźwości i związanej z nim niepamięci przebiegu całego zdarzenia, które odtwarzał na podstawie relacji głównie swojej żony.

Swoim zachowaniem opisanym w zarzutach stawianych aktem oskarżenia D. A. niewątpliwie:

- znieważała słowami wulgarnymi powszechnie uznanymi za obelżywe funkcjonariusza policji M. R., będącego funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu art. 115§13kk podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, a tym samym wyczerpała znamiona występku z art. 226§1kk;
- naruszyła nietykalność cielesną funkcjonariusza policji P. P. (1) uderzając go rękoma w głowę, będącego funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu art. 115§13kk podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, a tym samym wyczerpała znamiona występku z art. 222§1kk.

Reasumując stwierdzić należy, że w świetle omówionego wyżej materiału dowodowego okoliczności popełnienia przez oskarżoną obu zarzucanych jej czynów nie budzą wątpliwości. Dokonując oceny winy i społecznej szkodliwości zarzucanych D. A. występków sąd doszedł do przekonania, że mając na uwadze kryteria przedmiotowo-podmiotowe, które omówiono wyżej nie są one znaczne. Oskarżona przeprosiła pokrzywdzonych za swoje zachowanie kilkukrotnie oraz wyraziła skruchę i żal zaś sposób i okoliczności popełnienia obu czynów nie są aż tak naganne żeby wymagały represji karnej. Sąd miał także na uwadze pozytywną prognozę kryminologiczną odnośnie oskarżonej wynikającą z jej niekaralności (dane o karalności k. 98), właściwości i warunków osobistych oraz dotychczasowego sposobu życia. Uznając, że zachodzą przesłanki określone w art. 66§1 i 2kk, a tym samym, że oskarżona będzie przestrzegała porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa sąd warunkowo umorzył postępowanie karne tytułem próby na podstawie art. 67§1kk na okres 2 lat. Mając na uwadze cele w zakresie wychowawczego i zapobiegawczego oddziaływania sąd na podstawie art. 67§3kk w zw. z art. 72§1 pkt 5kk orzekł od oskarżonej na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej nawiązkę w kwocie 1.000,00 zł, a nadto zobowiązał ją do powstrzymania się od nadużywania alkoholu.

O opłacie i kosztach sądowych w pozostałym zakresie orzeczono jak w pkt 3 wyroku na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych i art. 629 kpk nie znajdując podstaw do zwolnienia oskarżonej od obowiązku uiszczenia powyższych należności na rzecz Skarbu Państwa.